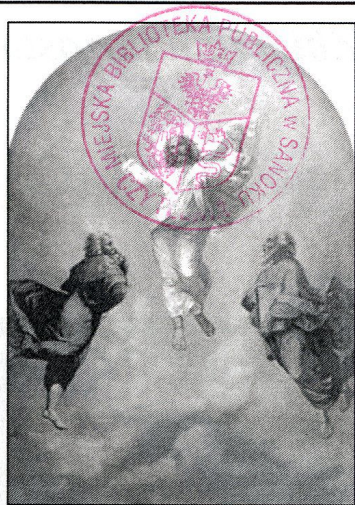


# Góra Przemienienia

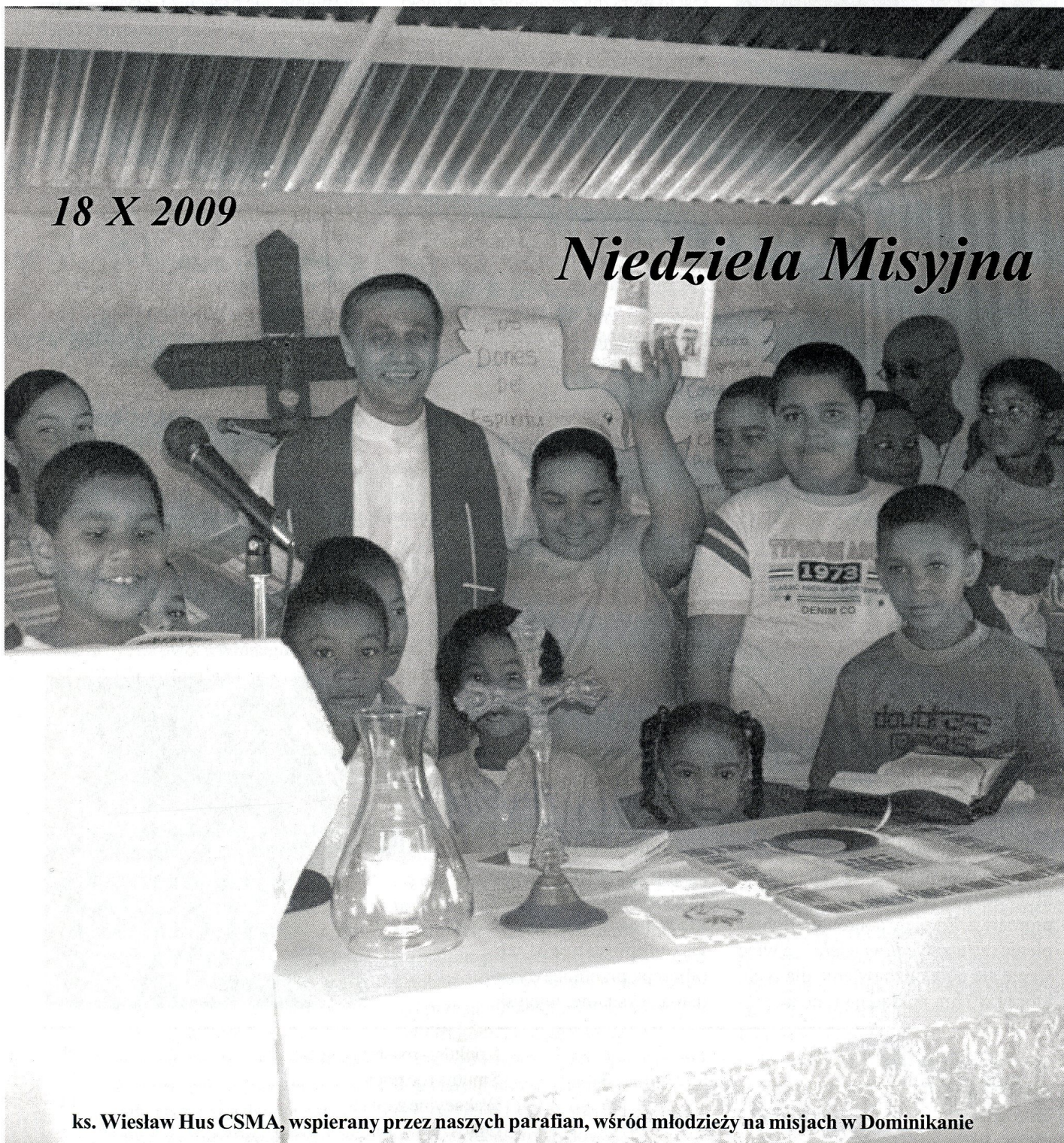
Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 42 (325) 18 października 2009r.

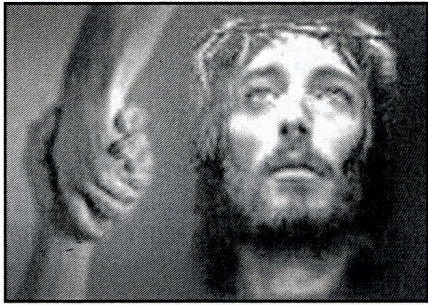
18 X 2009

*Niedziela Misyjna*



ks. Wiesław Hus CSMA, wspierany przez naszych parafian, wśród młodzieży na misjach w Dominikanie

## Czy Bóg cieszy się z cierpienia?



„Spodobalo się Panu zmiążyć swego Sługę cierpieniem” (Iz 53,10a – I czytanie). Słowa proroka niemalże porażają swoją wymową. Czyżby Bóg cieszył się z cierpienia? Czyżby podo- bało Mu się patrzeć na ból i poniżenie człowieka? Czy Stwórca jest okrutny? Takie pytania mogą się pojawiać w głębi naszej duszy; zresztą pełne takich zarzutów są usta ludzi bluźniących przeciwko Bogu.

Jak więc obronić Boga? Jak odeprzeć podobne zarzuty? Patrzymy na świat z naszej, ludzkiej perspektywy. Nie wszystko tu widać, nie wszystko można zrozumieć. Pan Bóg patrzy z innego wymiaru. Widzi i wie o wiele więcej niż my. Skoro więc dopuszcza cierpienie, to musi mieć ono jakiś głębszy sens. Co więcej – poddaje cierpieniu swego umiłowanego Syna, co wyraźnie zapowiada prorok Izajasz. Przecież dalej prorok pisze: „wola Pana spełni się przez Niego (..) Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu” (Iz 53,10d.11c). Tym umiłowanym, cierpiącym sługą Jahwe jest bez wątpienia sam Chrystus, Bóg – Człowiek. Ponieważ nic nie dzieje się też bez woli Syna (Boga), to cierpienie i męka zostają przez Niego dobrowolnie przyjęte. Przyjmuje je dla ważnego celu, na który światło rzuca ten sam fragment prorocstwa. Przyjęte dobrowolnie cierpienie „usprawiedliwi wielu”, a więc stanie się poręką zbawienia dla tych, którzy w Nim pokładają ufność, któ-

rzy „przybliżą się z ufnością do tronu łaski” (Hbr 4,16 - II czytanie).

W dzisiejszej Ewangelii (Mk 10,35-45) Pan Jezus dwukrotnie zapowiada swoje cierpienie. Mówi najpierw o kieli- chu, który ma pić i chrzcie, który ma być ochrzczony (por. Mk 10,38-39). Jest to wyraźna zapowiedź Jego męki. Potem zaś wskazuje, że przyszedł, aby „dać swoje życie na okup za wielu”. (Mk 10,45). To cierpienie jest więc przewidziane i zaakceptowane. Zarazem jest ono konieczne potrzebne, bo inaczej nie byłoby usprawiedliwione. Pan Jezus przyjmuje wszystkie doświadczenia człowieka, oprócz grzechu (por. Hbr 4,15), aby stać się jednym z nas, aby nie można było Mu zarzucić, że nie był prawdziwym człowiekiem. Wszystko ma konkretny cel i nadprzyrodzony sens, choć może nieraz z powodu ludzkich ograniczeń i wąskiej perspektywy nie potrafimy wszystkiego dobrze zrozumieć.

Dlaczego więc Bóg dopuszcza cierpienie? Tego do końca nie wiemy. Możemy jedynie się domyślać, że jest ono konieczne w procesie zbawiania świata. Św. Faustyna zapytała kiedyś w czasie wizji mistycznej Chrystusa, dlaczego cierpią niewinne dzieci. Napisała w „Dzienniczku”, że Jezus odpowiadając jej na to pytanie miał tży w oczach. Odrzekł Fausty- nie, że te dzieci jeszcze utrzymują świat w istnieniu (cyt. za „Gość Niedzielny” 40/09, s. 64). W objawienie prywatne nie mamy obowiązku wierzyć, ale ta wizja rzuca pewne światło na tajemnicę niezawinonego cierpienia i bólu. W obliczu wszechpotężnego zła (aborcja, przemoc, wyuzdania seksualne, wyzysk,

korupcja, handel ludźmi i narządami, eksperymenty na embrionach) potrzebna jest jakaś przeciwwaga miłości, która zrównoważy straszliwy grzech świata. A miłość ściśle łączy się z cierpieniem. Co prawda wielu teologów pisze, że to miłość zbawia, a nie cierpienie, ale przecież Chrystus zbawił nas przez miłość, wyrażoną w przyjęciu niezawinonego cierpienia. Mógł przecież nas zbawić przez miłość wyrażoną w inny sposób (np. tylko leczyć i uzdrawiać chorych – to przecież miłość), a jednak potrzeba było wielkiego cierpienia, aby udowodnić bezinteresowność tej miłości.

„Spodobalo się Panu zmiążyć Go cierpieniem” – to zdanie ma ważną wymowę. W Starym Testamencie było niemalże herezją (powszechnie uważano cierpienie za karę). Może trzeba je odczytać, jako: „Konieczne było dla zbawienia świata przyjęcie cierpienia przez Syna, a Bogu Ojcu się spodo- bało, że Syn to uczynił dobrowolnie, powodowany nieskończoną miłością”. Dla nas zaś jest to wielka otucha. Nie unikniemy cierpienia, ale nie jesteśmy przez to przeklęci. Przez cierpienie, przyjmowane z miłością, zbawiamy siebie i innym pomagamy się zbawić.

Ks. Tomasz Grzywina



## *Obrzędy i ceremonie sprawowania Eucharystii*

(*cd. z poprzedniego nr*)

### **Materia Eucharystii**

Święta Kongregacja dla Sakramentów i Kultu Bożego, w Instrukcji „*Inaestimabile Donum*” w sprawie niektórych norm dotyczących kultu tajemnicy eucharystycznej, określiła materię Eucharystii: „Idąc wiernie za przykładem Chrystusa Kościół w sprawowaniu wieczerzy pańskiej stale używa chleba i wina z wodą. Zgodnie z tradycją całego Kościoła chleb do sprawowanej Eucharystii winien być wyłącznie z pszennej mąki, a zgodnie z tradycją właściwą Kościołowi łacińskiemu wymagany jest chleb praśny. Ze względu na znak, materia Eucharystii „winna mieć postać prawdziwego pokarmu”. Ma się to wyrazić w jego konsystencji a nie w formie, która pozostaje tradycyjna. Do mąki pszennej i wody nie można dodawać żadnych innych składników. Przygotowanie chleba wymaga uważnej troski, tak aby wyrób nie był z uszczerbkiem dla godności należnej dla chleba eucharystycznego, umożliwił jego godne łamanie, nie powodował nadmiernej ilości partykuł i nie obrażał wrażliwości wiernych podczas spożywania. Wino do spożywania Eucharystii powinno być „z owocu winnego krzewu” (Łk 22,18), naturalne i gronowe, tzn. bez domieszki obcych substancji (n. 8).

Takie same zasady, choć nieco poszerzone, podaje „*Nowe Ogólne wprowadzenie do MSZAŁU RZYMSKIEGO*”: 319. Idąc za przykładem Chrystusa Pana, Kościół do sprawowania Uczty Pańskiej zawsze używał chleba i wina z wodą.

320. Chleb, którego używa się do sprawowania Eucharystii, powinien być czysto pszenny, świeżo wypieczony i niekwaszony, zgodnie ze starożytną tradycją Kościoła łacińskiego.

321. Natura znaku domaga się tego, by materia służąca do sprawowania Eucharystii miała wygląd pokarmu. Wynika stąd, że chleb eucharystycz-

ny, jakkolwiek niekwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak przyrządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać Hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię świętą lub inne racje duszpasterskie. Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, wyraźniej ujawni moc i wymowę znaku jedności wszystkich w jednym Chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden Chleb dzieli się między braci.

322. Wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22,18), naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji.

323. Należy troskliwie dbać o to, by chleb i wino przeznaczone do Eucharystii były przechowywane w doskonałym stanie. Tak więc wino należy chronić przed skwaśnieniem, a chleb strzec przed zepsuciem i zeschnięciem, które utrudniłoby jego łamanie.

Teologia utrzymuje, że jedyną ważną materią Eucharystii jest chleb pszenny. To przeświadczenie opiera się na Piśmie św. oraz Tradycji. Żydzi używali do wieczerzy chleba pszennego. Do ważnego sprawowania Eucharystii potrzeba chleba upieczonego z pszennej mąki i naturalnej wody. Winien on być upieczony na ogniu. Gatunek pszenicy nie odgrywa żadnej znaczącej roli. Przez „ogień” rozumie się nie tylko ogień naturalne, ale przyjmuje się również gazowy czy elektryczny. Nie ma jasnego określenia kto powinien przygotowywać chleb do Eucharystii. Wymaga się, aby chleb był praśny dla łacinników, a kwaśny dla Greków, zawsze świeży, czysty i okrągłego kształtu. Chleb praśny był używany podczas Ostatniej Wieczerzy, gdyż taki był w użyciu przy odprawianiu Paschy żydowskiej.

W Kościele łacińskim istnieje przepis, że hostia i komunikanty winny mieć kształt okrągły. Dawniej bardzo ściśle określano wielkość hostii: duża miała mieć średnicę 9 cm, a mała 3 cm. Dziś coraz częściej, szczególnie przy większych koncelebracjach, używa się hostii o wiele większej.

Wino winno być gronowe, a więc wyciśnięte z winogron. U św. Łukasza jest mowa o owocu z „winnego krzewu” (22,18). Tak też utrzymywał Kościół. Wino powinno być niezepsute oraz mieć odpowiedni procent alkoholu (od 5-20). Ważne jest także wino wyciśnięte z rodzynek. Wina takiego używano w obozach czy zsyłkach, gdzie kapłani po kryjomu sprawowali Eucharystię. Wino powinno być dobre, doskonale sfermentowane, czyste i niezepsute. Zmieszane w trzeciej części z wodą, stwarza bardzo poważne wątpliwości co do ważności materii eucharystycznej.

Istnieje nakaz mieszania wody z winem, które ma być konsekrowane. Ma to być „trochę wody” (OWDMR, n. 142) naturalnej, pitnej. Aby te proporcje były należycie wyważone używa się niekiedy odpowiedniej łyżeczki. Zmieszanie wody z winem oznacza złączenie natury boskiej i ludzkiej w Osobie Syna Bożego: „Daj nam, Boże, przez to misterium wody i wina uczestniczyć w Bóstwie Chrystusa, który raczył stać się uczestnikiem naszego człowieczeństwa”. Woda jest symbolem ludzkiej natury, oznacza prostotę i pokorę Zbawiciela, który przyjął ludzką naturę. Według ustalonej tradycji woda zmieszana z winem oznacza także krew i wodę, jakie wypłynęły z przebitego boku Chrystusa na krzyżu oraz symbolem naszego związku z Chrystusem i znakiem udziału w Jego Bóstwie.

Polecenie mieszania wody z winem obowiązuje kapłana pod grzechem ciężkim, dlatego nie wolno kapłanowi konsekrować samego wina, jeżeli wcze-

śniej nie nalał wody. Nie wolno także dolewać wody do Krwi Najświętszej po konsekracji.

Do ważnego konsekrowania potrzeba, aby materia konsekracji była fizycznie obecna i ściśle określona do konsekracji. W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus poprzez zaimkę wskazujący „To...”, określa bardzo dokładnie to, co przemieniał. Przedmiot konsekracji winien być obecny i widoczny. Ważna jest jednak taka konsekracja, gdyby puszka stojąca na korporale była zamknięta. Nieważna jest taka konsekracja, gdyby materia konsekracyjna znajdowała się za ołtarzem czy za plecami celebransa w sporej odległości. Za wątpliwą uznaje się taką konsekrację, gdyby materia konsekracyjna znajdowała się pod korporalem.

Radzi się, aby kapłan raz na zawsze wzbudził sobie intencję konsekrowania tej materii, która znajduje się na ołtarzu i ma być przeznaczona do konsekracji. Podobnie też, gdyby nastąpiło zmieszanie zakonsekrowanego Chleba ze zwyczajnymi komunikantami, należy wtedy całość zakonsekrować warunkowo, albo część niezakonsekrowaną bezwzględnie. Nieuzasadniona konsekracja poza ołtarzem, korporalem czy w naczyniu nie poświęconym, jest grzechem ciężkim. Celebrans winien mieć intencję czynienia tego, co czynił Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. Na mocy takiej intencji konsekrowana jest tylko ta hostia, która znajduje się w rękach celebransa. Mała partykuła leżąca na korporale nie jest konsekrowana, bo nie stanowi całości z hostią trzymana przez kapłana (chyba, że celebrans miał intencję jej zakonsekrowania). Kapłani o bardziej wrażliwym sumieniu winni wzbudzić sobie raz na zawsze intencję, żeby nie konsekrować małych, oderwanych od całości cząsteczek. Trzeba mieć nie tylko intencję odprawiania, ale i konsekrowania.

Puszkę do konsekracji, w wypadku słusznej przyczyny, można przynieść nawet przed prefacją czy rozpoczęciem modlitwy eucharystycznej, ale w myślach trzeba powtórzyć ofiarowanie. Kropkę wina znajdujące się na wewnętrznej ścianie kielicha nie wydają się być konsekrowane, bo nie stanowią całości z winem przeznaczonym do konsekracji. Jednak w czasie Komunii świętej należy je spożyć razem z Krwią

Chrystusa.

„Jeśli po konsekracji lub w czasie przyjmowania Komunii świętej kapłan spostrzeże, że zamiast wina wiano wodę, po usunięciu wody do jakiegoś naczynia wlewa do kielicha wino z wodą i konsekuje, wypowiadając słowa dotyczące konsekracji kielicha, nie ma zaś obowiązku powtórnego konsekrowania chleba” (OWDMR, n. 324).

Forma Eucharystii

Formą Sakramentu Eucharystii są słowa wypowiedziane przez Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy nad chlebem i winem: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje” oraz: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,26-28). Paweł VI w Konstytucji Apostolskiej ogłaszającej Mszał Rzymski odnowiony na podstawie uchwały Powszechnego Soboru Watykańskiego II, z dnia 3 kwietnia 1969 roku, postanowił: „... poleciliśmy, aby słowa Pańskie w każdej formule Kanonu były jednakowe. Postanawiamy zatem, że w każdej Modlitwie eucharystycznej te słowa będą brzmiały następująco: Nad chlebem – „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane”. Nad kielichem – „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę”.

W Instrukcji „O kulcie tajemnicy eucharystycznej”, wydanej przez Świętą Kongregację Obrzędów (15.08.1967) czytamy: „Aby przyczynić się do należytego przebiegu świętego obrzędu i czynnego udziału wiernych, winni szafarze nie tylko spełniać swe zadania poprawnie, wedle prawideł liturgicznych, lecz tak się zachowywać, by samym zachowaniem budzili wrażliwość na rzeczy święte” (n. 20).

Jeżeli chodzi o słowa konsekracji, to dobrowolne ich opuszczenie czy zmienianie byłoby powodem do grzechu ciężkiego. W akcie konsekracji nie dopuszcza się żadnych zmian czy przedstawiania słów, bo taka konsekracja byłaby nieważna. Słowa konsekracji należy wymawiać wyraźnie, starannie i z pobożnością.

Komunia święta pod obiema postaciami

W całym Kościele łacińskim do XII wieku wierni przyjmowali Komunię świętą pod dwiema postaciami. Począwszy od Soborów w Konstancji (1414-1418), w Bazylei (1431-1437) i w Trydencie (1545-1563) wierni przyjmują Komunię świętą jedynie pod postacią chleba. Ostatni z wymienionych Soborów określił, że do zbawienia wystarczy Komunia święta pod jedną postacią, gdyż w niej także jest cały i prawdziwy Chrystus. Od czasów Soboru Watykańskiego II datuje się istotna zmiana w udzielaniu Komunii świętej. Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego tłumaczy sens Komunii świętej pod dwiema postaciami:

„Ze względu na wymowę znaku Komunia święta nabiera pełniejszego wyrazu, gdy jest przyjmowana pod obiema postaciami. W tej bowiem formie ukazuje się w doskonalszym świetle znak Uczty eucharystycznej i jaśniej wyraża się wola dopełnienia nowego i wiecznego przymierza we Krwi Pana; jaśniej też uwydatnia się związek istniejący pomiędzy Ucztą eucharystyczną a ucztą eschatologiczną w królestwie Ojca” (n. 281). Przypomina się jednocześnie, że wiernym należy tłumaczyć w sposób przystępny sens przyjmowania Komunii świętej pod obiema postaciami (n. 282).

W nr. 242 „Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego” z roku 1969, wyliczono wszystkie przypadki, kiedy w czasie Mszy św. na mocy prawa powszechnego można udzielać Komunii pod dwiema postaciami. Konferencje Biskupów oraz miejscowy ordynariusz mogą także określić inne przypadki.

1/ dorośli neofici w czasie Mszy, która następuje po chrzcie; bierzmowani dorośli w czasie Mszy związanej z bierzmowaniem; ochrzczeni, których przyjmuje się do wspólnoty kościelnej;

2/ nowożeńcy w czasie Mszy połączonej z zawarciem małżeństwa;

3/ diakoni w czasie mszy ich święceń;

4/ ksieni w Mszy, w czasie której otrzymują błogosławieństwo; dziewice w czasie Mszy ich konsekracji; osoby, które składają lub odnawiają śluby zakonne, w czasie Mszy połączonej z ich pierwszą profesją, jej odnowieniem i profesją wieczystą oraz ich rodzice, krewni i współbracia zakonnicy;

5/ świeccy pomocnicy misyjni w Mszy, podczas której publicznie otrzymują

misję, inne osoby w Mszy, w czasie której otrzymują misję kościelną;

6/ chory, który przyjmuje Wiatyk, i wszyscy obecni, gdy Mszę odprawia się w domu chorego;

7/ diakon i usługujący, kiedy spełniają swoje funkcje w czasie Mszy;

8/ w czasie koncelebry:

a/ wszyscy, którzy spełniają wówczas rzeczywiste funkcje liturgiczne, a także wszyscy alumni seminarium biorący udział w koncelebry;

b/ w swoich kościołach lub kaplicach: wszyscy członkowie instytutów słu-  
bujących zachowanie rad ewangelicznych oraz członkowie innych stowarzyszeń, w których poświęcają się Bogu przez śluby zakonne, ofiarowanie lub przyrzeczenie; oprócz tego wszyscy, którzy stale zamieszkują w domu tych instytutów i stowarzyszeń.

9/ kapłani, którzy uczestniczą w wielkich obchodach, a nie mogą ani celebrować, ani koncelebrować;

10/ wszyscy, którzy biorą czynny udział w Mszy celebrowanej w czasie odprawiania przez nich rekolekcji; wszyscy, którzy biorą udział w zebraniu jakiegoś zespołu duszpasterskiego, podczas Mszy, w której wspólnie uczestniczą;

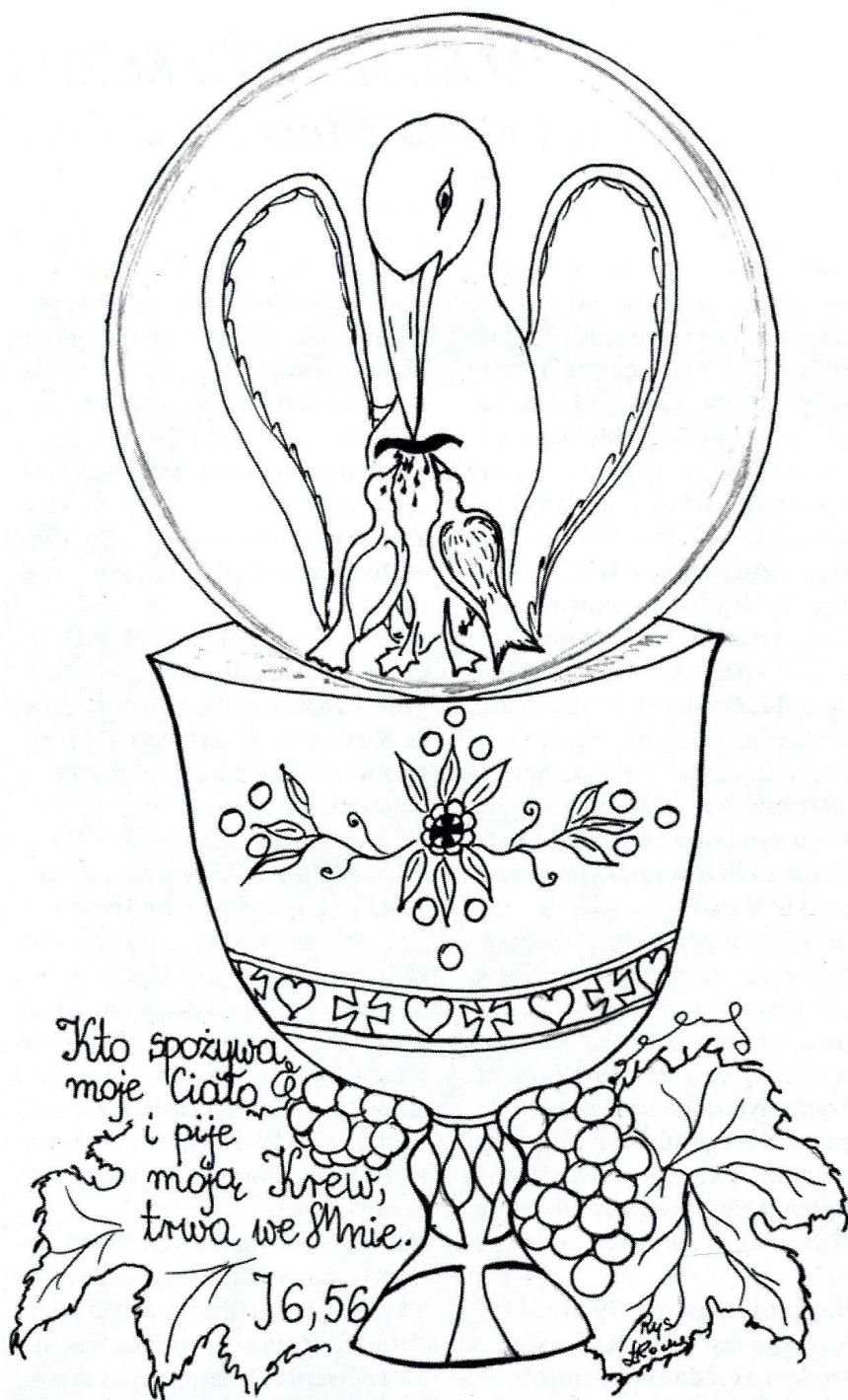
11/ osoby wymienione w nr 2 i 4 w czasie Mszy ich jubileuszów;

12/ chrzestny, chrzestna, rodzice, oraz współmałżonek oraz świeccy katecheci dorosłego neofity w Mszy związanej z jego inicjacją;

13/ rodzice, członkowie rodziny oraz szczególniejsi dobroczyńcy uczestniczący w Mszy nowo wyświęconego kapłana;

14/ członkowie zgromadzeń w Mszy konwentalnej oraz Mszy zgromadzenia według nr 76 tego wprowadzenia.

ks. Andrzej Skiba



### Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Rz 4, 20-25; Łk 1; Łk 12, 13-21.

**Wtorek:** Rz 5, 12. 15b. 17-19. 20b-21; Ps 40; Łk 12, 35-38.

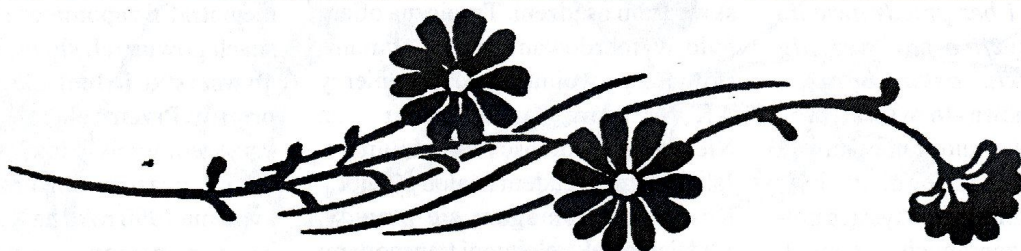
**Środa:** Rz 6, 12-18; Ps 124; Łk m12. 39-48.

**Czwartek:** Rz 6, 19-23; Ps 1; Łk 12, 49-53.

**Piątek:** Rz 7, 18-24; Ps 119; Łk 12, 54-59.

**Sobota:** Rz 8, 11; Ps 24; Łk 13, 1-9.

**Niedziela:** Jr 31, 7-9; Ps 126; Hbr 5, 1-6; Mk 10, 46-52.



W dniu 22 marca 2005 roku ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski wygłosił w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej przemówienie w związku z przyjęciem tego samego dnia uchwały o upamiętnieniu 65. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej. W dniu 22 marca 2005 roku ksiądz prałat. Oto tekst przemówienia:

## **APEL JEŃCA Z KOZIELSKA**

### **Ks. Prałata Zdzisława J. Peszkowskiego**

Wołam dzisiaj jako świadek, jeniec Kozielska, ocalony od mordury katyńskiego. Wołam o prawdę i sprawiedliwość! Pochodzę z kraju, który miał być unicestwiony na mocy tajnego układu Ribbentrop - Mołotow, który zawarty został 23. VIII. 1939 roku w Moskwie. Polska miała być wymazana z mapy świata. Wspólna konferencja metodyczna NKWD i GESTA-PO w 1940 r. przygotowała plan systematycznej likwidacji narodu polskiego. Zaczęły się wywózki, deportacja milionów ludzi w głąb Rosji, aresztowania, przemoc i terror. Na historii XX wieku zaważyły dwa straszliwe systemy: faszyzm, którego symbolem jest **Auschwitz-Birkenau i Stalinizm**, którego symbolem jest **Katyń**.

Hitler i jego potworne zbrodnie zostały osądzone i potępione przez świat. Stalin i jego system komunistyczny winien jest śmierci milionów ofiar, w tym setek tysięcy Polaków, pozostał bezkarny. **Nie doczekaliśmy się w tej zbrodni żadnego międzynarodowego trybunału. A teraz wmawia się nam, że domaganie się prawdy - to jąttrze- nie i brak wdzięczności do „wyzwolicie- cieli”.**

**Dokument z 5 marca 1940 r.**, który przekazuję jest bezprecedensowym dowodem zbrodni ludobójstwa. To polecenie wymordowania 22 tysięcy Polaków niewinnych ludzi zabranych do niewoli i osadzonych w obozach i więzieniach. W tym rozkazie czytamy: *„Rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelanie. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia. „ To było ludobójstwo - to był Katyń.*

Zaczął się okrutny mord niewinnych Polaków, tylko dlatego, że byli Polakami. Wymordowano tysiące polskich oficerów, zabranych do niewoli

przez Armię Czerwoną i osadzonych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. **Mordowano indywidualnie, strzałem w tył głowy.** Przez ponad 2 miesiące, każdej nocy 250 ofiar - w Twerze, 250 - w Charkowie i 250 - w Smoleńsku-Katyniu. Taka była moc „przerobowa” oprawców. Zwłoki ładowano do ciężarówek i wywożono do lasu, gdzie ofiary wrzuca- no do

dołów śmierci. Zbrodnie NKWD otoczono złą milczeniem i kłamstwem. Winę za Katyń Stalin zrzucił na Hitlera. Kiedy prawda wyszła na jaw - mocarstwa świata tchórzliwie zamilkły na pół wieku. Gwarantował to układ Churchilla, Roosvelta i Stalina w 1945 r. w Jałcie. Polska została poddana Stalinowi. Zaczął się nowy etap niewoli. Zbrodnia katyńska, jeden z najokrutniej szych aktów ludobójstwa dokonanych na rozkaz Stalina, nigdy nie została osądzona i potępiona. Nigdy. Przesłania ją zwycięski pochód Armii Czerwonej na Zachód. Zapomina się o wielkiej daninie krwi Polaków walczących o wolność na wszystkich kontynentach.

Polska nie otrzymała wolności w prezencje od Armii Czerwonej. Nie zaprzeczam prawdzie historycznej, że Armia ta miała swój udział w pokonaniu Hitlera, ale i Polska miała w to przegromny wkład. Opinią świata wstrząsnęło aresztowanie w marcu 1945 r. przywódców Polskiego Państwa Podziemnego - „16-stu”, którzy pomimo zapewnienia ze strony władz sowieckich, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, po przybyciu na spotkanie zostali zdradzeni, wywiezieni do Moskwy i tam osądzeni. Tragiczną ofiarą było wymordowanie przez komunistów, już po wojnie, tysiące żołnierzy AK, którzy walczyli z Niemcami o wolność Polski i Europy. Jako świadek, cudem ocalony jeniec z Kozielska, domagam się prawdy. Widziałem jak kolejnymi transportami

wywożono moich obozowych kolegów w nieznaną. Po 3 latach, już jako żołnierz Armii Andersa, dowiedziałem się, że wszyscy oni zginęli w Katyniu. Nie zapomnę tego dnia, gdy na pustyni w Iraku 3 IV 1943 roku usłyszałem komunikat radia niemieckiego, że w Lesie Katyńskim odkryto doły śmierci polskich oficerów. **„Znaleziono dół mający 28 metrów długości i 16 metrów szerokości, w których znaleziono 3 tysiące ciał ułożonych w 12 warstwach. Wszystkie ciała były w pełnych mundurach wojskowych.”** Boże! To przecież moi Koledzy obozowi. Najlepsi z najlepszych. Polska inteligencja. Moi najbliżsi, którzy zaginęli 3 lata temu.

Czy można zapomnieć ból takiej - wiadomości? I ten nasz szloch na pustyni. I ta bezkarność. Ta potworność przemocy: jeden wróg Polski - Niemcy odkrywa zbrodnie ludobójstwa drugiego wroga - Rosji sowieckiej.

Ale to nie kres bólu, tylko nowy etap. Najpierw zamordowano tysiące bezbronnych ludzi, a potem zamordowano prawdę. Zaczęło się jedno z najpotworniejszych w historii kłamstw, systematyczne zabijanie prawdy w wymiarze osobistym i międzynarodowym. Nie wolno było bezkarnie mówić słowa **Katyń**.

Wielka mocarstwa zaszantażowane zaprzedały prawdę i zgodziły się na haniebną milczeniem i przyzwolenie. Pamiętam ten ból. Tak długo trwał. Pół wieku. A jednak prawdy nie dało się zabić. Można ją sfałszować, spreprować, można zastraszyć ludzi, wymordować tych, którzy za dobrze pamiętają, albo odważą się szukać, którzy nie potrafili zapomnieć i w upiornych snach powtarzali słowo Katyń.

**To wszystko jednak nie zdołało zabić prawdy. Przetrwała.**

Przyszedł Wielki Piątek, dokładnie 50 lat od czasów zbrodni, kiedy 13 kwietnia 1990 roku na Kremlu Gorbaczow publicznie oświadczył, że

odpowiedzialność za mord ponosi NKWD. Dano nam wtedy garść dokumentów, nakazano śledztwo.

**Przedziwna jest pamięć i ból Katynia. Tak długo na tę prawdę czekaliśmy. Ale jak z nią teraz dalej żyć?**

Przecież to prawda o potwornej zbrodni, więcej, o jakimś szatańskim opętaniu komunistycznej ideologii. Prawda, która tak strasznie rani, tak zawstydzia. Już wiemy, że nie można tej prawdy zakryć, ominąć, przemilczeć.

Ale jak ją zrozumieć? Jak wytłumaczyć wdowom, córkom, synom, wnukom pomordowanych, tajemnicę ich śmierci.

Jak z tą prawdą żyć? Jak przekazać narodowi, światu...? Nienawiść nawet nie uleczy tego bólu. **Zapomnieć się nie da, przemilczeć nie można.**

Pozostaje nam jak najgłębiej pochylić się nad tą prawdą, w pełni ją wyczerpać i przyjąć niczego nie ukrywając. Korzeniem tej potwornej zbrodni było opętanie, przekreślenie Bożego prawa o godności człowieka. To opętanie było straszliwe dla mordowanych i dla morderców, miliony ludzi dotkniętych bólem, którego nie sposób opisać słowami.

Jak ten ból uleczyć?

Szatańska przemoc ateistycznego bolszewizmu roztrzaskała się. Stoimy i oglądamy zgliszcz. Prawdziwe Ezechielowe pole śmierci, nędzy i upodlenia. Oglądamy się, skąd przyjdzie nam pomoc. Boże, tylko Ty pozwalasz w pełni ogarnąć bezmiar tych straszliwych dziejowych doświadczeń. Tylko Ty jesteś naszym ocaleniem i obroną.

Jako ksiądz katolicki, ocalony w Katyniu uczestniczyłem w ekshumacji w 1991 r. Brałem w dłonie przestrelone czaszki, namaszczałem je i błogosławiłem. To wstrząsające przeżycie! Dzisiaj w ich imieniu wołam do

świata o prawdę i sprawiedliwość! Nie chcę zemsty, przebaczam, ale prawda musi być nazwana a potworność zła - osądzona.

Potrzebna jest ludzkości świadomość tej okrutnej prawdy, aby nigdy więcej podobne zbrodnie ludobójstwa nie powtórzyły się, aby nie pozostawały bezkarne, przemilczane. „Sprawa Katynia - mówi Ojciec Święty Jan Paweł II - jest stale obecna w naszej

świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy.”

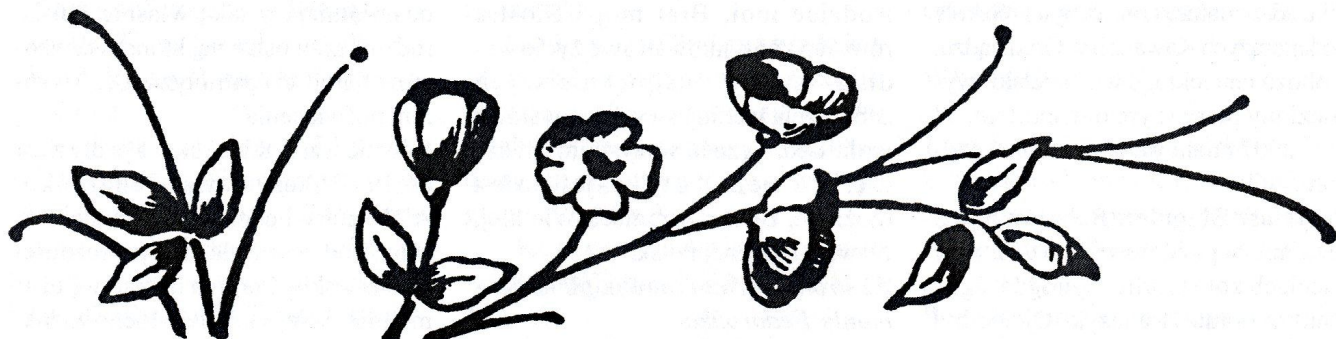
Cóż mam więcej powiedzieć, ja więzień Kozielska, niosący pamięć i ból o was wszyscy moi zamordowani Bracia?

**W imię Boga - przebaczam!  
Jako świadek proszę tylko o prawdę,  
pamięć i sprawiedliwość!**

23.03.2005r.



Ks. hm. Zdzisław J. Peszkowski – patron Hufca ZHP Ziemi Sanockiej



1. Podpułkownik **Szymon Fedorońko**, ksiądz prawosławny, naczelny kapelan wyznania prawosławnego Wojska Polskiego. Syn Michała i Anastazji, urodzony 21 sierpnia 1893 r. w Czerteżu po w. sanocki, Seminarium duchowne ukończył w 1914 roku w Żytomierzu. Nominację na kapelana (kapitana) otrzymał 1 czerwca 1919 roku, do stopnia majowa (st. kapelana) awansował 1 stycznia 1934 r., podpułkownikiem (dziekanem) został 19 marca 1937 r. Funkcję naczelnego kapelana sprawował od 1937 roku. Mieszkał, wraz z rodziną w Warszawie, przy ulicy Koszykowej. Gen. Franciszek Latinik pisał o nim: „Charakter zacny, stały, sumienny, pracuje z poświęceniem nad umoralnianiem żołnierzy (...), lojalny, (...), bardzo inteligentny i wszechstronnie wykształcony. Wzór pracy i obowiązku.(...). Wybitny.”

Uczestnik walk o odzyskanie niepodległości. Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Medalem za Długoletnią Służbę. Zamordowany w Lesie Katyńskim. Pozostawił żonę Wierę z domu Kislinger i trzech synów.

Orest, podchorąży „Fort” zginął w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego, Wiaczesław - podchorąży „Sławek” w osiemnastym dniu powstania, a najstarszy, Aleksander - porucznik pilot z Dywizjonu 300 RAF- został zestrzelony 25 kwietnia 1944 roku podczas lotu bojowego nad Mannheim. Ks. Szymon Fedorońko w 2007 roku został mianowany na stopień pułkownika.

2. Podchorąży kawalerii 20 Pułku Ułanów **Juliusz Bakoń**, ur. 2 lutego 1920 w Skołącie. Syn woźnego sądowego Michała Bakonia. Mieszkał przy ul. Kościuszki 5. Absolwent Gimnazjum Męskiego w Sanoku. Maturę zdał w 1938 roku. Przyjaciół szkolny ksiądz Peszkowski. W tym samym roku zdali maturę i razem byli w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Z obozu jenieckiego w Kozielski! wywieziony pierwszym transportem. W roku 2007 mianowany na stopień podporucznika.

**Przystasz Zbigniew Bolesław**, ppor. rez., ur. 5 października 1912 r. w Kleciach koło Gorlic. Syn Ignacego i Anny z domu Iwańczyk. Ojciec był zarządcą w różnych majątkach ziem-

skich Dzieciństwo i młodość spędził w Sanoku dokąd rodzice przenieśli się na początku lat dwudziestych. W 1931 roku złożył egzamin dojrzałości w Gimnazjum Męskim im. Królowej Zofii. Następnie podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1934 roku ukończył z wynikiem bardzo dobrym w kurs podchorążych w 5 psp w Przemyślu. Podjął pracę jako urzędnik w kierownictwie taborów Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednocześnie kontynuował studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany do Włodzimierza Wołyńskiego. Po 17 września w nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie jenieckim w Kozielsku. Przez cały okres niewoli kontynuował pisanie dziennika, który znaleziony został podczas pierwszej ekshumacji w 1943 roku. Zapisy dziennika urywają się 21 kwietnia 1940 roku o godz. 8.00. Kilka godzin potem został rozstrzelany w lesie Katyńskim. Mianowany w 2007 r. na stopień porucznika.

*Fr. dziennika:*

*3 kwietnia 1940*

„Pragnąłbym, ażeby Bóg umożliwił mi powrót, wraz ze wszystkimi, do Polski, do normalnych warunków pracy. Ażebym mógł realizować zamierzenia swoje odnośnie rodziny, a potem pracować naukowo. A przy tym życie moje tak ułożyć, ażebym mógł rozwijać swój charakter, swój umysł, swe ciało, żebym się ożenił z piękną, dobrą i kochaną kobietą, żebym miał z nią dzieci - takie, o jakich nieraz marzyłem. Proszę Cię, Boże, i o to, bym miał kawałek ziemi swojej z zagrodą, gdzieś w swoich kochanych stronach sanockich. Ażebym ten dom swój i jego otoczenie miał według swego wypieszczanego ideału, żeby w nim była piękna, duża biblioteka. Boże, proszę Cię o to, by Rodzice moi, Brat mój i Siostra również kontynuowali swe życie według swych najpiękniejszych zamierzeń, według swych zamysłów i woli. Lecz przede wszystkim proszę Cię, by to się działo tylko - jeśli to jest możliwe, Boże - w ramach Wielkiej, Nowej i Potężnej Polski”...

*Ze strony [www.orthodox.pl/](http://www.orthodox.pl/) - o Szymonie Fedorońko*

„8 listopada 2008 roku w Warszawie z

inicjatywy dyrekcji warszawskiego Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława IV, dzięki ogromnemu zaangażowaniu przyjaciół rodziny Fedorońków oraz życzliwości Kancelarii Prezydenckiej odsłonięto pomnik rodziny Fedorońków.. Usytuowany przy Al. Solidarności, pomiędzy w/w gimnazjum a Domem Metropolitalnym przypomina on rodzinę prawosławnego księdza ppłk. Szymona Fedorońko. Uczestnik walk o odzyskanie niepodległości, w latach 30 XX w. został naczelnym prawosławnym kapelanem Wojska Polskiego. Uwięziony w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. trafił do Katynia. Wywieziony do Moskwy odmówił zdrady wiary i Ojczyzny. Wywieziony ponownie do obozu w Katyniu został zamordowany przez NKWD w 1940 r. Pomnik upamiętnia również żonę Ks. Szymona Wierę, która wychowała swe dzieci w duchu głębokiego patriotyzmu. Na wzór Ojca złożyli oni na ołtarzu Ojczyzny najwyższą ofiarę. Lotnik Aleksander po walkach w kampanii wrześniowej uciekł na zachód gdzie wstąpił do wojsk alianckich. Został pilotem 300. dywizjonu bombowego w Wielkiej Brytanii. Poległ podczas lotu bojowego nad Niemcami w kwietniu 1944 r. Jego młodszy bracia Orest i Wiaczesław pozostali w kraju. Wstąpili do oddziałów warszawskiego podziemia. Jako żołnierze AK walczyli i zginęli w Powstaniu Warszawskim. Orest już pierwszego dnia. Wiaczesław 18 sierpnia dowodząc powstańczym oddziałem i osłaniając jego odwrót. W okolicznościowym przemówieniu, u stóp obeliska Prezydent Lech Kaczyński zaznaczył: „... Wielki był patriotyzm tej rodziny. Kiedy słyszałem ich historię, (...) przypominała mi się historia wielu innych polskich rodzin. (...) Takie rodziny stanowią podstawę siły i potęgi Rzeczypospolitej. (...) Niezmiernie się cieszę, że tutaj, tuż koło Katedry, będzie stał pomnik upamiętniający taką właśnie polską rodzinę prawosławną, która była wzorem ofiarności i patriotyzmu, (...) wzorem poświęcenia”.

Równie wzruszające słowa padły z ust córki Wiaczesława Fedorońko, Aleksandry Fedorońko- Adamczewskiej. Podziękowała ona społeczności warszawskiej Pragi za inicjatywę upamiętnienia jej rodziny. Mocno zaznaczyła: „Moi przodkowie po mieczu,

mimo obco brzmiącego nazwiska, byli Polakami, bo Polakami się czuli. I udowodnili to swoim zaangażowaniem w sprawy ojczyzny, swoją wiernością do ostatniego tchnienia. Bo Polakiem prawdziwym nie jest się z nazwiska, ale z serca i z czynu”. Pani Aleksandra zaznaczyła, że Prawosławni od początku swego istnienia na tych ziemiach byli wierni „swej jedynej Ojczyźnie”. Na wielu polach bitewnych przelewali swą krew. Jej przodkowie jeszcze w kozackich oddziałach bronili przed Tatarami nasze Kresy.

Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonała właśnie Pani Aleksandra, wraz z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i przyjacielem Władysława Fedorońko z lat dzieciństwa. Poświęcenia pomnika dokonali Metropolita Warszawski i całej Polski Sawa, Arcybiskup Hajnowski Miron i Biskup Siemiatycki Jerzy. ,,



*Ks. Zdzisław J. Peszkowski*

### **MATKO BOLESNA I ZWYCIĘSKA**

*Ty, która stałaś na Golgocie pod krzyżem Chrystusa,  
byłaś na pewno i w Lesie Katyńskim ...*

*Zbierałaś ich po kolei*

*i niosłaś do Syna Twojego,*

*A On przygarniał ich do swojego przebitego Serca.*

*Zatykano im usta, ale Ty słyszałaś ich niemy krzyk.*

*Wiążano im ręce, jak Synowi Twojemu, a Ty powtarzałaś „Ecce Homo”.*

*Ich przebite czaszki spowijałaś modlitwą,*

*Najdelikatniej zbierałaś każdą kroplę krwi.*

*Strzegłaś pamiątek, które nieśli ze sobą, rozpoznawałaś krzyżyki,*

*Ryngrafy, medaliki, i fotografie, i te listy -pocałunki najbliższych*

*- z którymi się nie rozstawiali,*

*Widziałaś jak warstwami padali w ziemię -*

*jak ziarna pszeniczne na chleb mocy dla narodu.*

*Otulałaś ich ciszą lasu, który do dziś stoi oniemiały.*

*Czuwałaś nad tymi, którzy kochając - szukali ich, oczekiwali*

*i nie mogli spotkać ich inaczej, jak przy Twoim Sercu.*

*Czekałaś cierpliwie z tymi, którym nie wolno było, nawet pytać głośno*

*O Katyń.*

*A ci, z Ostaszkowa i Starobielska?*

*Byłaś z nimi do końca?*

*Gdzie ich żegnałaś,*

*W lasach, na polach, czy na morzu?*

*Ty znasz ich tajemnicę tak skrzętnie ukrywaną przed światem.*

*A czy widziałaś też tych, którzy strzelali, wykonując barbarzyński nakaz?*

*Czy ich widziałaś?*

*I przebaczyłaś im wszystkim?*

*Nie mogłaś inaczej.*

*Pamiętałaś przecież słowa Twojego Syna „ Ojciec odpuść im  
bo nie wiedzą co czynią”.*

*I nam pomóż przebaczyć.*

*Amen.*

## ***Konkurs na wakacyjne wspomnienia rozstrzygnięty***

Dnia 8 października br. w czytelni filii nr.4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w dzielnicy Olchowce odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu literacko- plastycznego pt.” Podróże wspomnieniami malowane”.

Na tą radosną chwilę licznie przybyli nagrodzeni uczestnicy konkursu wraz z opiekunami oraz zaproszeni goście : p. Krzysztof Prajzner z Sanockiego Koła PTTK i p. Leszek Puchała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.

Na konkurs wpłynęło 34 prace, które wykonało 72 uczestników ze Szkół Podstawowych nr. 1,2 i 6, Gimnazjum nr. 3, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego ( szkoła i internat), Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej oraz Stowa-

rzyszenia Pomoc Rodzinie im. św. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku.

Wszyscy uczestnicy z wielkim zaciekawieniem wysłuchali wspomnień p. Krzysztofa Prajznera „zasłużonego działacza i przewodnika Sanockiego Koła PTTK, które w bieżącym roku świętuje swój jubileusz 80-lecia powstania, tradycji i działalności na ziemi sanockiej.

Pan Krzysztof Prajzner z radością podkreślił, że organizowany przez bibliotekę konkurs wpisuje się niejako w jubileuszowe obchody i wyraził nadzieję że jego uczestnicy powiększą grono członków PTTK.

Konkursowe jury nagrodziło w kategorii Szkoła Podstawowa do lat 10:

1. miejsce – Dominika Sychta- SP 6

2. miejsce – Julia Michniowska SP 1  
3. miejsce - Justyna Ciupka – SP 1

W kategorii Szkoła Podstawowa do lat 13 :

1. miejsce – Amanda Kunik – SP 1  
2. miejsce – Sandra Najdecka – SP 1  
3. miejsce – Ewa Burnatowska – SP 1  
opiekun: p. mgr. Lucyna Mierzwa

W kategorii Gimnazjum:

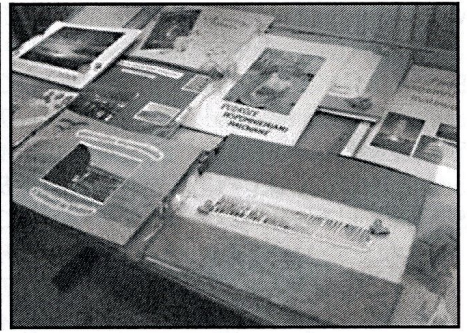
1. miejsce – Sandra Sieradzka – G 3  
2. miejsce – Joanna Kucaba – G 3  
3. miejsce – Paulina Matuszek – G 3  
opiekun: mgr. Zdzisława Janowska  
mgr. Bożena Pelczar  
Ponadto przyznano wyróżnienia indywidualne dla

1. Mariana Bursztyna z SP 2
2. Kamila Futryna z SP 6
3. Joanny Filipowicz z G 3
4. Anny Herbetko z G 3
5. Anety Paławskiej G 3
6. Małgorzaty Sidor z G 3
7. ks. Tomusza Grzywny

Na wysoka ocenę i wyróżnienie zasługują prace grupowe Kółka Plastycznego z SP. 6 ( op. mgr. Pelagia Bąk) oraz wszystkie prace uczniów i wychowawców Specjalnego Ośrodka Wychowawczego, Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej w Sanoiku, a także wspomniane Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im.św. Zygmunta Gorzdzowskiego, które wnikliwie, z pasją przewodnika opisał ks. Tomasz Grzywna, a w imieniu wyróżnionych odebrał p. Stanisław Rocha.

Wszystkie prace konkursowe można oglądać w bibliotece przy ul. Przemysłowej 80 do dnia 30 października br.

*Halina Martowicz*



## *Smutna rocznica*

### *25 lecie męczeńskiej śmierci*

### *Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki*

### *w Polsce.*

Kierujemy dzisiaj swój wzrok na postać Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki, oto 25 lat temu w nocy z 19 na 20 października 1984r. został on porwany przez oficerów SB, bestialsko pobity, a następnie przez do dziś nie zidentyfikowane siły, prawdopodobnie spoza Polski okrutnie zamordowany.

Wiadomość o porwaniu ks. Jerzego w drodze do Bydgoszczy dotarła do Warszawy nazajutrz w nocy 20 października od Waldemara Chrostowskiego, który towarzyszył księdzu i został z nim porwany, ale zdołał uciec. 21 października rozpoczęło się czuwanie i modlitwy w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, które trwały aż do pogrzebu Męczennika 3 listopada. Czuwanie nie ustało do dziś : od 25 lat, ponad milion osób rocznie odwiedza grób ks. Jerzego i Sanktuarium św. Stanisława Kostki.

Przekonanie, że ks. Jerzy jest kandydatem na ołtarze było powszechne już od dnia Jego męczeńskiej śmierci. To przekonanie umocnił Ojciec Święty Jan Paweł II, który 14 czerwca 1987 roku modlił się przy grobie ks. Jerzego.

W roku 1990 Kuria Metropolitalna Warszawka zgodziła się na rozpowszechnienie modlitwy: „By ksiądz Jerzy, niezłomny obrońca praw Boskich i ludzkich, dany naszej Ojczyźnie i światu jako znak zwycięstwa miłości nad śmiercią został wyniesiony do chwały ołtarzy”. Na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Infułat Zdzisław Król powiedział: „Będziemy śledzić Twoją wiarę, będziemy święcić Twoją miłość, będziemy się uczyć od Ciebie mocnej nadziei, heroizmu i wytrwania...”.

Kościół posłał ks. Jerzego do ludzi prześladowanych i ściganych, przez to on sam naraził się na śledzenie i częste najścia funkcjonariuszy SB. Wykazał jednak wielki rozsądek i rozwagę.

W swoich kazaniach do ludzi pracy



powoływał się często na nauczanie Jana Pawła II, Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Józefa kardynała Glempa.

Był to duszpasterz zatroskany o maltretowanych ludzi. Jako wikary parafii na Żoliborzu w sierpniu 1980 roku otrzymał od Prymasa Wyszyńskiego polecenie, aby odprawił Mszę św. W strajkującej Hucie Warszawa; w następstwie został duszpasterzem ludzi pracy „Solidarności”.

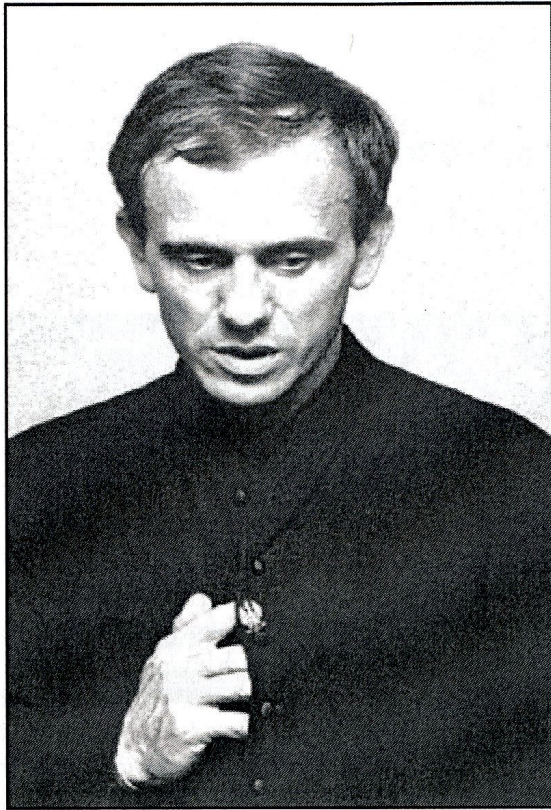
W październiku 1981 roku ks. Jerzy zainicjował odprawianie comiesięcznych Mszy św. za ojczyznę, podczas których w czasie kazań bronił prawdy, praw narodu i ludzi, głosił prawdę ewangeliczną: „zło dobrem zwyciężaj”, rychło stały się one sławne i naślado-

wane w całym kraju.

Ksiądz Prymas Józef Glemp w swoich kazaniach zadaje pytania: „Dlaczego ks. Jerzy musiał zginąć? Za kogo ostatecznie oddał swoje życie?”. Dochodzi on do konkluzji, iż „męczeńska śmierć ks. Jerzego winna rodzić owoce nawrócenia, przebaczenia i jedności w naszej Ojczyźnie”.

Jego śmierć miała wymiar religijny i była osadzona w miłości do Jezusa Chrystusa obecnego w Kościele, ta śmierć miała swój fundament w wierze Kościoła.

Sam nieustraszony, uczył odwagi i mądrości, dzielności i rozsądku. Ukazywał, że strach kieruje nas do zniewolenia i desyndydwualizacji. Tylko człowiek, który potrafi przewyciężyć



że posługując się fałszem, obłudą i kłamstwem poprzez antydemokratyczne ustawodawstwo niszczą godność człowieka”.

Tę linię oskarżenia wytyczyły instytucje przeznaczonego do zwalczania Kościoła IV Departamentu MSW, jak np. ta z lipca 1982 roku : „Zmierzać do ograniczenia liczby imprez religijnych o wydźwięku politycznym. Ograniczyć kontaktu kleru z internowanymi. Wyhamować inicjatywy Kościoła powoływania instytucjonalnych struktur kościelnych np. biskupich rad społecznych i innych zrzeszeń katolickich. Eliminować negatywne zaangażowanie Kościoła w działalność poza religijną.

strach staje się osobą autentyczną!!! Ks. Jerzy zdobył autorytet w czasach, w których załamało się wiele autorytetów. Stał się wzorem osobowym nawet dla tych, którzy stracili wiarę. Jego życie kapłańskie to „męczeństwo życia”, pełne ofiar, poświęceń, wyrzeczeń, ścigania, nasyłania. Był Kapłanem, który za cenę wielkiej ofiary okazał się wytrwałym, systematycznie dążącym do Boga, pozostającym wiernym swoim zasadom do końca. Niedługo przed swoją męczeńską śmiercią mówił: „ Jestem na wszystko gotowy”. Ks. Jerzy stał się obiektem ataków, propagandy i prześladowań SB i prokuratury.

W roku 1983 wszczęto przeciwko Niemu śledztwo. W lipcu 1984 roku prokuratura oddała dosąd akt oskarżenia: „Dokonywał gloryfikacji byłego NSZZ „Solidarność” i jego aktywistów, podejmował próby wykazania, iż działania władz państwowych zmierzają do maksymalnego ograniczenia swobód obywatelskich i wolności, unicestwienia prawdy i sprawiedliwości. Pomawiał władze państwowe o to,

Kontynuować działania zmierzające do eliminowania wszelkich faktów wspomaganie działalności konspiracyjnej pod pretekstem prowadzenia działalności duszpasterskiej, szczególnie wśród internowanych oraz eliminować zamierzenia Kościoła do reaktywowania Solidarności”.

Zbrodnia dokonana na ks. Jerzym była jedną z wielu popełnionych przez instytucje reżimu sowieckiego w Polsce. Oto niektórzy jeszcze księża-obrońcy wiary, prawdy, wolności i niezawisłości narodu polskiego zamordowani skrytobójczo przez UB i SB w okresie PRL-u: ks. Stanisław Kotlarz z Radomia, ks. Stefan Niedzielak z Warszawy, ks. Władysław Findysz z Nowego Żmigrodu, ks. Michał Rapacz z Płoków, ks. Stanisław Suchowolec z Białegostoku, ks. Józef Zawisłak, absolwent gimnazjum w Jaśle, ks. Sylwester Zych z Warszawy. Wszyscy ci Księża polscy zamordowani zostali w obronie wiary katolickiej i polskości. Spojrzenie na postać Księdza Jerzego Popiełuszki przyczynia się do ostrzej-

szego zarysowania konturów prawdy, a także wyraźniej ukazuje zło. Teraz w czasie zamazywania zła należy ukazać jego mechanizmy ku przestrodze! Ks. Jerzy znajduje się także na liście około trzech tysięcy męczenników „świadków naszego czasu”.

Ponad 12 lat temu, tj. 8 lutego 1997 roku nastąpiło uroczyste otwarcie procesu beatyfikacyjnego Księdza Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie. W tym samym sanktuarium zaprzysiężono członków Trybunału, który zbiera i kwalifikuje świadectwa z życia ks. Jerzego. W dniu otwarcia procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego kilka tysięcy wiernych, biskupi, kapłani, poczty sztandarowe, rodzice Marianna i Władysław Popiełuszkowie zgromadzili się przy grobie Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki aby odmówić modlitwę o beatyfikację.

Oczekujemy na rychłą beatyfikację ks. Jerzego pozostając w nadziei, że ta podniosłauroczystość nastąpi w niedalekiej przyszłości i włączamy się we wspólną modlitwę :

**Modlitwa o beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki**

**Boże nieskończenie dobry, który obdarzyłeś Swego Sługę, Księdza Jerzego Popiełuszkę, łaską wierności kapłańskiemu powołaniu ai do śmierci męczeńskiej, prosimy Cię słowami Papieża Jana Pawła II: aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z krzyża- zmartwychwstanie. Spraw aby Ksiądz Jerzy, niezłomny obrońca praw Boskich i ludzkich, dany Ojczyźnie naszej i światu jako znak zwycięstwa miłości nad nienawiścią, został wyniesiony do chwały ołtarzy. Niech ofiara życia Księdza Jerzego i jego wstawiennictwo u Ciebie, Boże, przyczynią się do wzrostu chrześcijańskiej wiary, jedności i pokoju na świecie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.**

*Jerzy Hejnold*



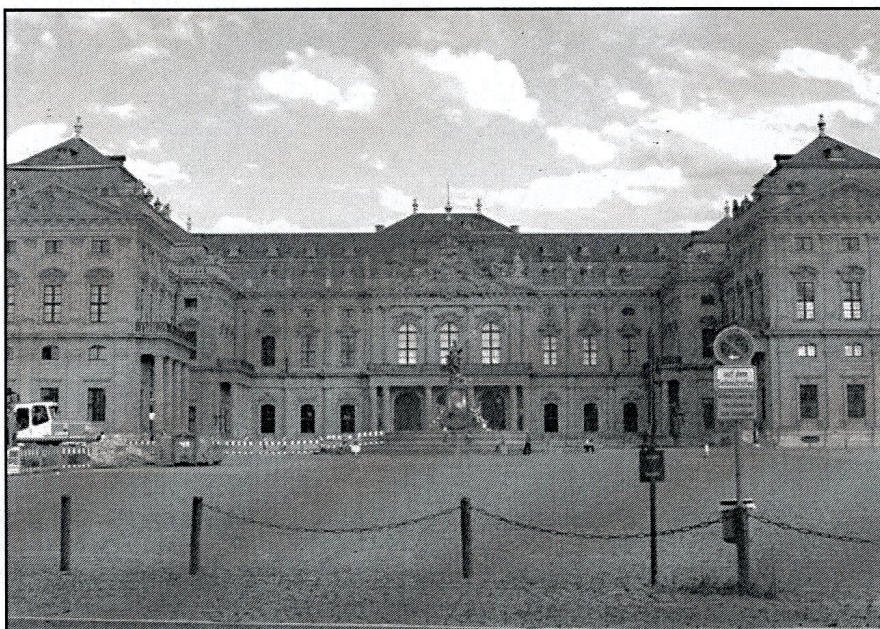
## Wuerzburg – Rezydencja oraz inne atrakcje

Miasto Wuerzburg słynie z wielu atrakcji turystycznych, ale największą z nich nie jest katedra, lecz słynna „Rezydencja biskupów” wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W czasie pierwszego pobytu w mieście w 2008 roku udało mi się jedynie zwiedzić kościół wkomponowany w kompleks Rezydencji oraz fragment pałacowego ogrodu. Tym razem postanowiliśmy zobaczyć więcej i zerknąć się z bliska z arcydzielami baroku ukrytymi we wnętrzu biskupiego pałacu.

Zanim opowiem więcej o budowlu, to może dam parę słów wyjaśnienia. Pałac biskupów w Wuerzburgu może budzić ambiwalentne uczucia – od podziwu dla piękna wspaniałych wnętrz, aż do zgorszenia przepychem, którym otaczali się niegdyś dostojnicy kościelni. U mnie także pojawiały się takie doznania. Sięgnąłem więc do historii. W czasie budowy Rezydencji (XVII-XVIII w.) biskupem w Niemczech nie mógł zostać ktoś z prostego ludu. Biskupstwo było ściśle związane z godnością książęcą. W pewnym momencie historii wśród 7 elektorów cesarza niemieckiego było 3 arcybiskupów (1356 r. tzw. „Złota bulla”). Biskupi pochodzili z wybitnych rodów, a wybierani byli przez władców, pochodzących z tychże rodów arystokratycznych, którzy z reguły nie wychodzili w tych wyborach poza własny kraj. Skutkiem tego książę arcybiskup, przyzwyczajony do książęcego życia, otaczał się przepychem i bogactwem, a mając duże posiadłości i możliwości finansowe budował wielką rezydencję.

Ta w Wuerzburgu, zbudowana przez książąt biskupów o nazwisku Schoenborn (początek XVIII w.) była wyjątkowo okazała. Wydaje mi się, że dobrze się stało, iż za czasów władzy Napoleona została znacjonalizowana i dzięki temu już dzisiaj nie jest własnością Kościoła, ale państwa niemieckiego, które urządziło w niej wspaniałe muzeum.

Budowę olbrzymiego kompleksu zlecieli dwaj biskupi, bracia Johann Phil-



rezydencja biskupów



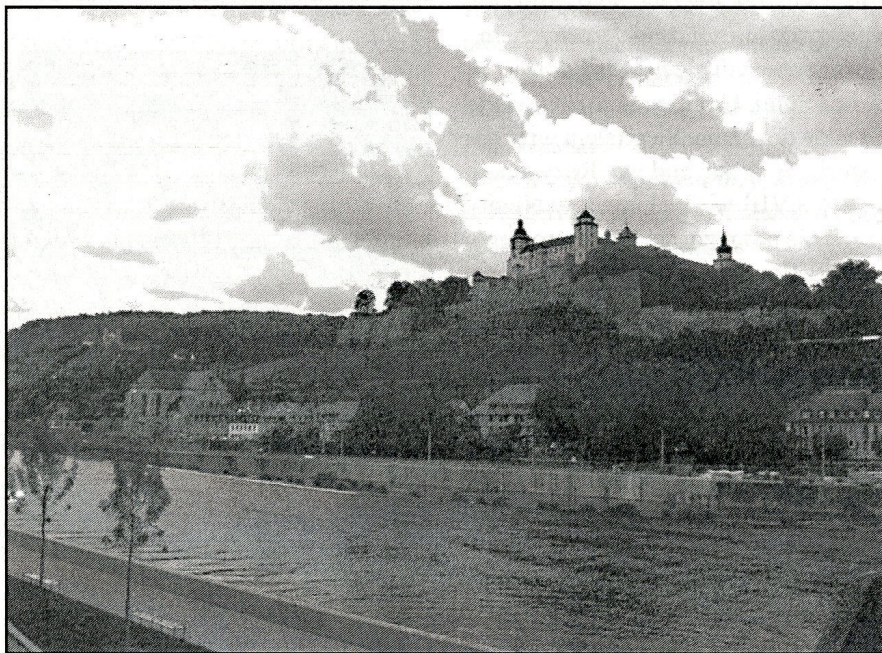
klatka schodowa w rezydencji- architekt B. Neumann



*alegoria Europy autorstwa G. Tiepolo*

lipp Franz oraz Friedrich Karl von Schoenbornowie. Prace trwały w latach 1719-1744, a nadzorowali je wybitni architekci Johann Dietzenhofer, Maximilian von Welsch, Johann Lukas von Hildebrandt oraz Balthasar Neumann, twórca wspaniałej klatki schodowej. Efekt jest przepiękny i porażający swoją potęgą.

Do Wuerzburga udaliśmy się w niedzielę, wczesnym rankiem (na prośbę mojego kolegi, ks. Tadeusza). Już przed 9.00 byliśmy na placu przed Rezydencją, gdzie znajduje się ogromny parking. O tej porze był jeszcze praktycznie pusty, więc zaparkowanie auta nie stanowiło problemu. Potem weszliśmy do wnętrza i po zakupieniu biletów (cena – jeśli dobrze pamiętam - 8 euro), udaliśmy się na zwiedzanie. Na początku ujrzelśmy piękną „Salę Ogrodową” (Gartensaal), umiejscowioną na parterze, na wprost wejścia, ozdobioną rokokowymi stiukami i malowidłem na sklepieniu Johanna Zicka, przedstawiającym „Ucztę bogów” i „Odpoczynek Diany”. Potem udaliśmy się w stronę słynnej klatki schodowej. Faktycznie poraża ona wielkością i pięknem dekoracji. Białe balustrady schodów, posagi, pilastry ścian i stiuki kontrastują z rozpościerającym się jak namiot ogromnym malowidłem sufitowym (plafonem) pełnym feerii barw



*widok na Marienberg*

i kształtów. Malowidło sufitowe wykonał słynny wenecki artysta okresu rokoka Giovanni Battista Tiepolo i jest to jeden z największych (niektórzy piszą że największy) przestrzennie fresków sufitowych na świecie. Przedstawia on uosobienie 4 kontynentów, wraz ze znajdującymi się na tych kontynentach atrakcjami przyrodniczymi, architektonicznymi i geograficznymi. W czasie II wojny światowej, gdy został zniszczony gmach rezydencji, klatka schodowa ocalała, dzięki czemu jej piękno można podziwiać do dziś. Nam

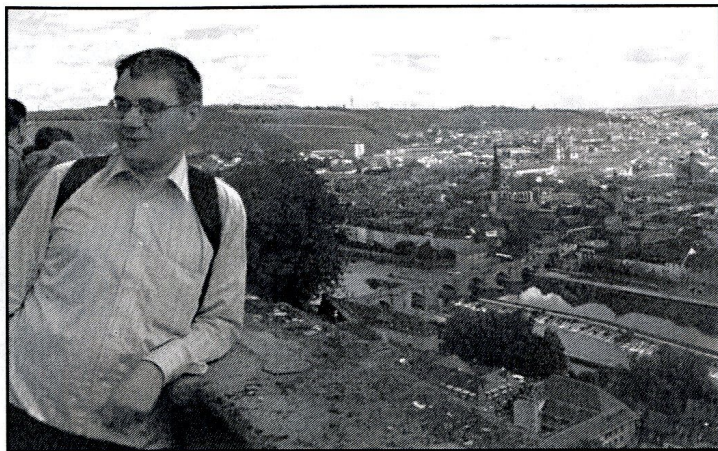
zajął to blisko godzinę, albowiem rzeczywiście jest to arcydzieło pełne wspaniałych alegorii, aluzji i odniesień. Na twarzach przedstawionych na plafonie Tiepolo sportretował wielu ówczesnych dostojników i artystów. Potem zwiedziliśmy „Salę Cesarską” (Kaisersaal), z przestawieniami cesarzy od czasów rzymskich aż do potęgi Państwa Niemieckiego, inne komnaty (sukcesywnie odbudowywane po wojnie), galerię obrazów i wreszcie na końcu, po wyjściu na zewnątrz, Kościół pałacowy (Hofkirche). Ich opisa-



*Brunnenhaus na dziedzińcu zamku*

nie zajęłoby zbyt dużo miejsca i przedłużyłoby ten artykuł, ale w rzeczywistości są one pełne barokowo-rokocowego piękna i przepychu. Niestety we wnętrzach nie można robić zdjęć, więc ta relacja musi poprzestać na słowach i ewentualnie zdjęciach pobranych z Internetu.

Zwiedzanie Rezydencji zajęło nam ponad 3 godziny. Potem udaliśmy się do katedry (już opisywałem), a następnie podjęliśmy wyzwanie wspinaczki na „Marienberg” (wzniesienie górujące nad miastem, po drugiej stronie rzeki). Wędrówka była forsowna, ale dzięki determinacji ks. Tadeusza, udało się ją szybko pokonać. Twierdza Marienberg była niegdyś (od 1253 do 1719 roku) miejscem rezydencji biskupów książąt. Potężne bastiony i mury okalają kompleks budowli, wśród których wyróżnia się niewielka kaplica

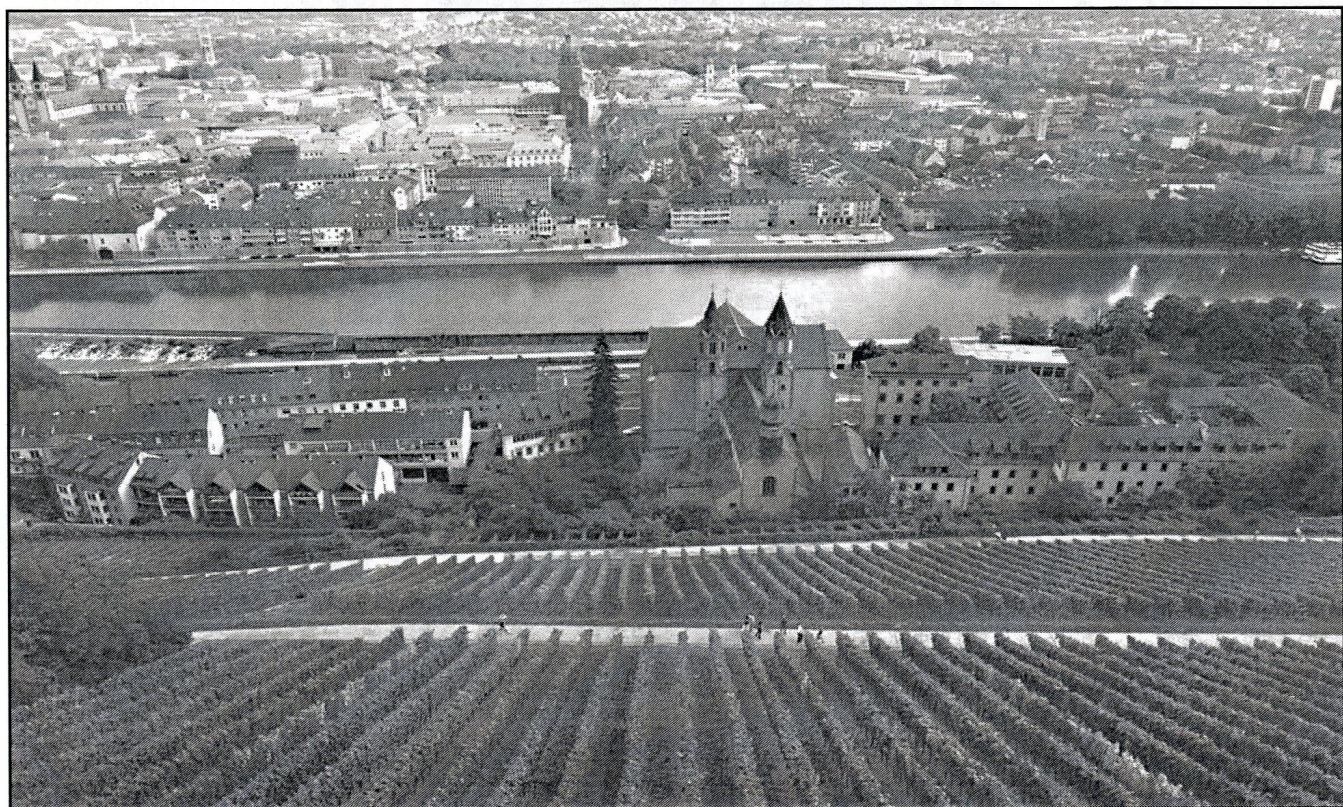


*autor na tle panoramy Wuerzburga*

w kształcie rotundy (Marienekirche) z VIII wieku (zdjęcie nie udało mi się), pierwsza katedra w Wuerzburgu, najstarszy zachowany kościół Niemczech. Inną ciekawą budowlą jest pałac książęcy oraz „Brunnenhaus”, ośmiokątna renesansowa konstrukcja wzniesiona nad 105-metrową studnią. Ale najciekawsze są niewątpliwie widoki Wuerzburga, które można podziwiać z platformy umiejscowionej na szczycie wzgórza, nad murami. Poświęciliśmy więc chwilę czasu na kontemplowanie panoramy wspaniałego historycznego miasta. Potem jeszcze, schodząc w dół, wstąpiliśmy do kościoła św. Burkharda (sam święty to pierwszy biskup Wuerzburga) Świątynia ta jest nieco na uboczu, ale niewątpliwie warta jest zwiedzenia. Późnogotyckie prezbiterium z tryptykowym ołtarzem, rzeźba

Madonny samego Tilmana Riemschneidera oraz inne dzieła sztuki wewnątrz były nagrodą za wstąpienie do środka. Ponadto mogliśmy obserwować chrzest święty, który był udzielany w świątyni w tym momencie. Potem zeszliśmy z powrotem na prawy brzeg Menu, wstąpiliśmy jeszcze do dwóch czy trzech innych kościołów i wróciliśmy przed Rezydencję, gdzie czekał na nas samochód. Po uiszczeniu opłaty (7 godzin razy 1,5 euro) wyjechaliśmy z miasta do domu ks. Leszka, który czekał już na nas ze spóźnionym obiadem. Dzień był przeżyty intensywnie, ale pełen niezapomnianych wrażeń, które przez wiele miesięcy będą ożywiać wspomnienia z Wuerzburga, biskupiego miasta.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*Kościół św. Burkharda i winnice na zboczu góry*

# Pielgrzymka Dzieła Pomocy Powołaniom



## PROGRAM

10. 00 - Zawiązanie wspólnoty

10. 30 - Msza Święta

przewodniczy

J.E Ks. Abp Józef Michalik

12. 00 - Spotkanie w Seminarium

Spektakl

"Zraniony Pasterz"

**SOBOTA - 24 X 2009 r.**

**Przemyśl - Archikatedra**

## Apel do społeczeństwa Sanoka i ziemi sanockiej

26 maja 2008 r. papież Benedykt XVI wyraził zgodę na ustanowienie św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego drugim patronem miasta Sanoka. To ważne wydarzenie stało się już częścią naszego, sanockiego dziedzictwa.

Rok wcześniej, kiedy Rada Miasta rozpoczęła starania o uzyskanie aprobaty Jego Świątobliwości dla idei nadania Sanokowi drugiego, obok św. Michała Archanioła, patrona przed Bogiem, radni przyjęli uchwałę o potrzebie uczczenia wybitnego rodaka pomnikiem.

To zobowiązanie o charakterze honorowym. To zobowiązanie, którego nie dotrzymać - nie można. To zobowiązanie, będące potwierdzeniem dumy z wielkiego Sanoczanina, jedyne Sanoczanina, wyniesionego na ołtarze. Niewiele miast w Polsce szczyli się patronem, który urodziłby się na jego ziemi.



Przygotowania do realizacji uchwały musiały zająć trochę czasu. Lokalizacja pomnika, opracowanie projektu, dyskusja nad wyborem rzeźby - to wszystko już za nami. Artystyczna wizja Agnieszki Świerzowicz-Maślaniec i Marka Maślańca jest gotowa, znamy też miejsce, w którym pomnik stanie: przy kościele Chrystusa Króla, u zbiegu ul. Jana Pawła II i ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Do zrobienia pozostaje niewiele - aczkolwiek nie będzie to łatwe: musimy zebrać fundusze na sfinansowanie odlewu rzeźby, budowy cokotu, zagospodarowania otoczenia monumentu.

Zwracamy się zatem do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich Sanoczan - i tych, którzy mieszkają w naszym mieście, jak i tych, którzy zachowując Sanok w sercu żyją na co dzień w innych miastach czy państwach - do każdego, komu dziedzictwo przeszłości jest drogie, a postać Ojca Ubogich, Apostoła Bożego Miłosierdzia bliska i ważna. Pragniemy poinformować, że przeprowadzone zostaną zbiórki datków Sanoczan pod poszczególnymi Parafiami Miasta Sanoka. Środki te następnie będą deponowane na utworzonym przez Komitet Wykonawczy budowy pomnika koncie bankowym.

Rada Miasta Sanoka

Urząd Miasta

Proboszczowie sanockich Parafii

Członkowie Komitetu Honorowego



WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE W PRZEMYŚLU  
 PL 37-700 PRZEMYŚL; UL. ZAMKOWA 5  
 +48166788026 [WWW.WSD.PRZEMYSKA.PL](http://WWW.WSD.PRZEMYSKA.PL)

## PIELGRZYMKA DPP

Doroczna pielgrzymka Dzieła Pomocy Powołaniom w tym roku odbędzie się w sobotę 24 października 2009 r. O godzinie 10.00 – zawiązanie wspólnoty, o 10.30 – Msza św. pod przewodnictwem Ks. Abpa Józefa Michalika, następnie, jak co roku spotkanie w Seminarium. Spotkanie to jest dla nas okazją do okazania wdzięczności naszym Dobroczyńcom, gorąco zapraszamy do udziału. Bardzo proszę o podanie informacji i wywieszenie w gablocie kościelnej załączonego ogłoszenia.

## SZKOŁA MODLITWY W SEMINARIUM

W Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu w najbliższych miesiącach planowane jest kontynuowanie spotkań dla chłopców, którzy chcieliby pogłębić swe życie modlitwy i przy okazji zetknąć się z rzeczywistością życia seminaryjnego. Spotkania te noszą nazwę «Szkoła modlitwy» i są organizowane w ramach czterech stopni.

Uczestnicy przyjeżdżają we wskazany piątek na godz. 17.00, rozjeżdżają się w niedzielę po obiedzie. Biorą udział w niektórych punktach życia kleryckiego oraz realizują własny program, którego pierwszorzędym celem i tematem jest wprowadzenie w życie modlitwy.

### Warunki udziału:

- zgłoszenie uczestnictwa na 2-3 tygodnie przed planowanym terminem spotkania (listowne, telefoniczne lub drogą internetową), można też zgłosić swoje uczestnictwo poprzez alumna, który pochodzi z rodzinnej parafii lub odwiedza ją w ramach tzw. „niedzieli seminaryjnej”
- polecenie uczestnika przez księdza, katechetę lub alumna, który go zna osobiście (ustnie, telefonicznie lub pisemnie)
- odpowiedni wiek, dolna granica wieku – pierwsza klasa szkoły średniej.

Koszty dojazdu pokrywa uczestnik. Koszty wyżywienia i zakwaterowania, które obliczamy na 20 zł, związane są z dobrowolną ofiarą w zależności od możliwości finansowych uczestnika.

Terminarz szczegółowy „szkoły modlitwy” w roku akademickim 2009/2010

23-25 października 2009 – I st.

6-8 listopada 2009 – I st.

11-13 grudnia 2009 – II st.

8-10 stycznia 2010 – III st.

Terminy następnych spotkań zostaną podane w późniejszym terminie.

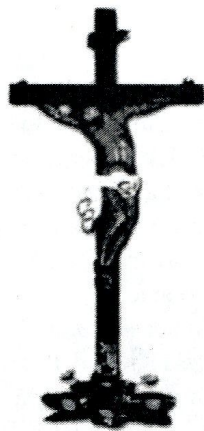
Zgłoszenia są przyjmowane listownie na adres

Ks. Piotr Kandefer WSD; ul. Zamkowa 5; 37-700 Przemyśl.

lub telefonicznie 0166788026 w.304 albo drogą internetową według formularza na stronie [www.wsd.przemyska.pl](http://www.wsd.przemyska.pl)

*Ks. Piotr Kandefer*  
 Moderator DPP

Przemyśl, dnia 12 października 2009 r.



Archidiecezja Przemyska  
Parafia Rzymskokatolicka  
Podwyższenia  
Krzyża Świętego

Sanktuarium  
Matki Bożej Pocieszenia  
Pani Ziemi Sanockiej

Ul. Franciszkańska 7  
PL 38-500 Sanok  
Tel./fax: 013 463 23 52

NIP 687-14-34-377  
REGON 040013224  
REGON parafii: 040014933

www: Sanok.franciszkanie.pl  
e-mail: sanok@franciszkanie.pl

Bank PEKAO S.A. I O/Sanok  
Klasztor:  
93 1240 2340 1111 0000 3197 6626

Caritas:  
33 1240 2340 1111 0000 3197 6639

Renowacja:  
86 1240 2340 1111 0000 3197 6655

Ośrodek Rehabilitacji:  
45 1240 2340 1111 0000 3197 7199



Sanok, 9.10.2009

## Czcigodny Księżu Proboszczu


Parafia OO. Franciszkanów w Sanoku i Ruch Domowego Kościoła organizują w dniach 23 – 25 października 2009 roku rekolekcje ewangelizacyjne o tematyce maryjnej. Pragniemy za pośrednictwem Czcigodnego Księdza zaprosić do udziału w nich małżeństwa, młodzież i osoby samotne z Parafii powierzonej pasterskiej pieczy Księdza Proboszcza.

W związku z tym zwracamy się z prośbą o podanie na ogłoszeniach duszpasterskich w niedziele października (do 18.10 włącznie) następującej informacji:

**„W dniach 23 – 25 października w parafii OO. Franciszkanów w Sanoku odbędą się rekolekcje ewangelizacyjne. Zapraszamy do udziału w nich małżonków, osoby samotne i młodzież. Rozpoczęcie rekolekcji nastąpi w piątek, 23 października o godz. 17.30 w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku przy ul. Sobieskiego 23 (dawny „Ekonomik)”. Szczegóły na plakatach.**

Prosimy również o wywieszenie na tablicy ogłoszeń załączonych afiszów z informacją o rekolekcjach.

Dziękując za wszelką życzliwość życzymy wielu Bożych łask i wstawiennictwa Matki Bożej Pocieszenia.

  
 o. *[Signature]*

## 29 Niedziela zwykła – 18.10.2009.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które serdecznie zapraszamy, odprawimy dziś o godzinie 17:00. Modlitwę różańcową ofiarujemy w intencji misjonarzy.

2. Dziś Niedziela Misyjna rozpoczynająca Tydzień Misyjny. Pamiętajmy o modlitwie w intencji misji. Co jakiś czas gościmy jakiegoś misjonarza, który mówi nam o swojej pracy misyjnej wśród obcych ludzi, obcej kultury, obcej mentalności. Wspierajmy ich swoimi modlitwami, jak choćby ks. Wiesława Mareckiego, który kiedyś pracował w naszej parafii, a obecnie jest w Kamerunie.

3. W sobotę – 24 października – wypadą liturgiczne wspomnienie bł. Jana

Wojciecha Balickiego, kapłana naszej archidiecezji, profesora seminarium, wielkiego jałmużnika, człowieka głębokiej pokory, wytrawnego spowiednika, prowadzącego dusze po drogach doskonałości. Módlmy się o jego kanonizację.

4. W najbliższą niedzielę przypada 5. rocznica śmierci ks. biskupa Stefana Moskwy. Módlmy się o spokój Jego duszy, który był wielce gorliwym Biskupem, który wielokrotnie gościł w naszej parafii z posługą duszpasterską.

5. Komunikat: Apel do społeczeństwa Sanoka i Ziemi Sanockiej:  
6. W dniach 23-25 października w parafii OO. Franciszkanów w Sanoku odbędą się rekolekcje ewangelizacyj-

ne. Zapraszamy do udziału w nich małżonków, osoby samotne i młodzież. Rozpoczęcie rekolekcji nastąpi w piątek, 23 października o godz. 17.30 w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, przy ul. Sobieskiego 23 (dawny „Ekonomik”). Szczegóły na plakatach.

7. Zwrócił się do nas ks. Jan Miazga z parafii Chrystusa Króla w Przeworsku o wsparcie materialne, gdyż tamtejsza wspólnota buduje własną świątynię. Przyjedzie do nas w przyszłą niedzielę, będzie głosił kazania i wtedy powie nam więcej na ten temat. W naszej gazecie jest krótka notka na ten temat przygotowana przez niego. Po każdej Mszy świętej będą rozdawane cegiełki.

### Intencje w tygodniu 19-25.10.2009 r.

#### Poniedziałek, 19.10

6.30 + Antonina (greg.)  
7.00 + Katarzyna, Aldona i Krystyna  
7.30 + Stanisław Fuks  
8.00 + Felicja Adamska 4 r. śm.  
18.00 1. o światło Ducha Świętego i pełnie Jego darów dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin, kapłanów i parafian  
2. + Olga (greg.)  
3. + Danuta i Stanisław Grochmalowie

#### Wtorek, 20.10

6.30 + Antonina (greg.)  
7.00 + Mieczysław  
7.30 + Rodzice: Anna i Franciszek  
8.00 + Stanisław 20 r. śm.; + Helena 15 r. śm.  
18.00 1. + Olga (greg.)  
2. dziękczynna w 80. rocznicę urodzin Stanisławy z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże  
3. w intencji pracowników SPGK Sanok i ich rodzin, uczestników 27. Pielgrzymki Ludzi Pracy do Częstochowy

#### Środa, 21.10

6.30 + Antonina (greg.)  
7.00 + Zofia i Tadeusz  
7.30 + Konrad 38 r. śm.  
18.00 1. + Olga (greg.)  
2. + Stefania i Władysław  
3. + Urszula Harajda

#### Czwartek, 22.10

6.30 + Antonina (greg.)  
7.00 + Anna i Mieczysław  
7.30 + Jerzy Gaik 11 r. śm.  
18.00 1. + Olga (greg.)  
2. + Ludwik i Aniela Jastrzębscy  
3. dziękczynna za Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej od mieszkańców ul. Sienkiewicza bl. 4

#### Piątek, 23.10

6.30 + Antonina (greg.)  
7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny Tomczewskich  
7.30 + Janusz Tworzydłak  
18.00 1. + Olga (greg.)  
2. dziękczynna w 61. rocznicę ślubu Danuty i Mieczysława z prośbą o bło-

gosławieństwo Boże

3. + Kazimierz Przystasz 1 r. śm.

#### Sobota, 24.10

6.30 + Antonina (greg.)  
7.00 + Władysław Chabior  
7.30 o zdrowie i potrzebne łaski dla sióstr z Róży bł. ks. Jana Balickiego i ich rodzin  
8.00 + Olga (greg.)  
2. + Stanisław Pytlowany

#### Niedziela, 25.10

6.30 + Antonina (greg.)  
8.00 + Jan Hydzik 25 r. śm.  
9.30 dziękczynna w 10. rocznicę ślubu Wioletty i Grzegorza z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże  
11.00 za parafian  
12.30 dziękczynna w 50. rocznicę ślubu Danuty i Adama z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny  
16.00 dziękczynna w 16. rocznicę ślubu Małgorzaty i Mariusza z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże  
18.00 + Olga (greg.)  
Stróże: + Helena i Ludwik Kobiela

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok; [www.fara.sanok.pl](http://www.fara.sanok.pl)

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

**Góra**  
**Przemienienia**